

KS. TADEUSZ PIETRZYK

KATECHUMENAT PRZEDMAŁŻEŃSKI W ŚWIETLE UCHWAŁ I SYNODU DIECEZJI KATOWICKIEJ

Problem katechumenatu przedmałżeńskiego nabiera dziś coraz większego znaczenia. Warto więc po kilkunastu latach od zakończenia Synodu Diecezji Katowickiej zastanowić się nad sprawami katechumenatu, zwłaszcza nad jego specyficzną formą, oraz uczestnikami. Kilka myśli związanych z metodą jego prowadzenia może być szczególnie przydatnych dla tych, którzy prowadzą go w duchu dialogu i pozytywnej dyskusji.

I. KATECHUMENAT PRZEDMAŁŻEŃSKI JAKO FORMA KATECHEZY DOROSŁYCH

Pozycję katechumenatu przedmałżeńskiego w całokształcie form duszpasterstwa narzeczonych określa dekret I Synodu Diecezji Katowickiej pt. „Duszpasterska problematyka małżeństwa i rodzin”. „W ramach duszpasterstwa parafialnego — czytamy — prowadzone jest przygotowanie dalsze, bliższe i bezpośrednie do małżeństwa i rodziny. Przygotowaniem dalszym jest formacja religijno-moralna dzieci i młodzieży najpierw w rodzinie, a potem w parafii przez liturgię i katechizację. Dla młodzieży powyżej 18 lat życia urządza się katechezę dorosłych, w ramach której powtarza się główne prawdy religijne i moralne, ze szczególnym naciskiem na problematykę małżeństwa i rodziny. Bliższym przygotowaniem do małżeństwa objęta jest młodzież począwszy od 17 roku, dla której organizuje się tygodniowe studium przedmałżeńskie. Odrodzeniu i utrwaleniu religijnej postawy narzeczonych służy okres bezpośredniego przygotowania do małżeństwa, trwający trzy miesiące przed ślubem. W tym okresie nowożeńcy przeprowadzają rozmowę duszpasterską z kapłanem w kancelarii, uczestniczą w trzech naukach przedślubnych (albo w „Seminarium przedmałżeńskim”), dwukrotnie korzystają z poradnictwa Parafialnej Poradni Życia Rodzinnego oraz biorą udział w dekanalnym dniu skupienia dla narzeczonych. Dla nupturientów, którzy nie korzystali z katechizacji po ukończeniu szkoły podstawowej, organizuje się specyficzną formę „katechumenatu przedmałżeńskiego” jako okazję uzupełnienia formacji religijnej. Dodatkową możliwością uświadomienia ważności powołania małżeńskiego są rekolekcje zamknięte dla par narzeczonych, organizowane dwa razy w roku w diecezjalnym Domu Rekolekcyjnym”¹.

¹ *Wiara, modlitwa i życie w Kościele katowickim. Uchwały I Synodu Diecezji Katowickiej, Katowice — Rzym 1976, 161-162.*

Katechumenat przedmałżeński jest więc specyficzną formą katechezy dorosłych. Obejmuje ona w zasadzie tylko tych, którzy nie uczestniczyli w katechizacji młodzieżowej, służąc — podobnie jak inne wymienione formy duszpasterstwa narzeczonych — odrodzeniu i utrwaleniu ich postawy religijnej w okresie bezpośrednio poprzedzającym zawarcie małżeństwa. Ze względu na to, że w trzymiesięcznym okresie bezpośredniego przygotowania do ślubu narzeczeni uczestniczą w szeregu innych spotkań podejmujących problematykę małżeństwa i rodziny, katechumenat przedmałżeński w zasadzie pomija te zagadnienia, koncentrując się na problematyce Bożego orędzia zbawczego i odpowiedzi człowieka na nie. Nie oznacza to jednak, że w katechezie można pominąć specyficzną sytuację życiową, w jakiej znajdują się nowożeńcy.

Potrzeba tej formy katechizacji została zauważona nie tylko przez duszpasterzy, ale także przez świeckich znających sytuację religijno-moralną nowożeńców. Zwrócono bowiem uwagę, że nauki przedślubne i dni skupienia nie są w stanie uzupełnić wiedzy religijnej i ukształtować postaw chrześcijańskich u tych nowożeńców, którzy od lat nie uczestniczyli w regularnej katechizacji. Co więcej, zrozumienie sakramentalności małżeństwa, jego godności i roli w Bożych planach zbawczych oraz zaakceptowanie typowo chrześcijańskich norm moralności małżeńskiej wydaje się możliwe tylko na gruncie wiary. Stąd też katechumenat przedmałżeński warunkuje w dużej mierze skuteczność oddziaływania pozostałych form duszpasterskich, którymi obejmuje się narzeczonych.

Sytuując katechumenat przedmałżeński wśród dotychczasowych form katechizacji dorosłych, jakie rozwinęły się w diecezji katowickiej, zauważymy jego specyficzny charakter. „Katechezę dorosłych — pisze bp Herbert Bednorz — dzielimy na katechezę okazjnie wygłaszaną i na katechezę w dobrze przemyślanym i systematycznie wygłaszanym, zwartym cyklu”². Do pierwszej grupy zaliczamy m. in. spotkania rodziców i chrzestnych przed chrztem dziecka, katechezę przygotowującą do bierzmowania czy naukę przedślubną. Jednakże trzon katechizacji dorosłych stanowią spotkania systematyczne, prowadzone przez cały rok, obejmujące określone grupy wiernych³.

Specyfika katechumenatu przedmałżeńskiego ujawnia się w tym, że jest formą pośrednią między katechezą systematyczną i okazjną. Stawia ona te same cele, co katecheza systematyczna (głoszenie całokształtu orędzia zbawczego i kształtowanie postaw chrześcijańskich), jednakże zarówno okoliczności, w jakich jest prowadzony (z okazji zawarcia ślubu), jak i ograniczony okres (maksimum 3 miesiące), nadają mu w pewnej mierze charakter katechezy okazjnej. To sprawia, że jest on katechezą bardzo trudną w realizacji, a zarazem ogromnie odpowiedzialną. Dla wielu bowiem jej uczestników będzie to być może jedyna od lat i ostatnia szansa systematycznej formacji katechetycznej.

II. UCZESTNICY KATECHUMENATU PRZEDMAŁŻEŃSKIEGO

Dokument synodalny „Duszpasterska problematyka małżeństw i rodzin” stwierdza lakonicznie, że w katechumenacie przedmałżeńskim uczestniczą ci,

² H. Bednorz, *Katecheza dorosłych*, SSHT 5 (1972) 12.

³ Prezentację podstawowych grup katechezy systematycznej podaje synodalny dekret „Katechizacja dorosłych, młodzieży i dzieci”. *Wiara, modlitwa i życie w Kościele katowickim*, 38.

„którzy nie korzystali z katechizacji po ukończeniu szkoły podstawowej”⁴. Ta kategoria obejmuje jednak osoby o bardzo szerokiej gamie postaw religijnych. Można w niej wyróżnić przykładowo kilka typów.

Pierwszy stanowią osoby w zasadzie regularnie praktykujące i utrzymujące dość ścisłą więź z parafią, które na skutek rozmaitych przeszkód obiektywnych lub czasowego kryzysu wiary w okresie dorastania przerwały uczestnictwo w katechizacji. Przeszkodą mógł być trudny dojazd do szkoły, praktyki zawodowe, zajęcia pozalekcyjne, np. szkoła muzyczna itd.

Znacznie częstszą przyczyną jest zaprzestanie uczestnictwa w katechizacji na skutek braku zainteresowania ze strony rodziców. Zdarza się bowiem dość często, że rodzice pozostawiają decyzję w tym zakresie samej młodzieży, traktując równocześnie katechizację jako sprawę właściwą okresowi dzieciństwa⁵. Jeśli takiej mentalności towarzyszyła obojętność religijna rodziców, wtedy zerwanie kontaktu z grupą katechetyczną łączy się zwykle z zaprzestaniem takich praktyk, jak niedzielna msza św., okresowa spowiedź itp. Badania bowiem potwierdzają istnienie dużej zależności między religijnością dorastającej młodzieży a religijnością ich rodziców⁶. Opisana wyżej grupa stanowi — jak się wydaje — największy odsetek uczestników katechumenatu przedmałżeńskiego i w dużej mierze określa jego profil.

Trzecią grupę stanowią osoby jeszcze bardziej zaniedbane religijnie. Są to osoby nie ochrzczone lub ochrzczone, ale w ogóle nie uczestniczące w katechizacji i nie przygotowane do pierwszej spowiedzi i Komunii św. z powodu całkowicie areligijnej atmosfery domu rodzicielskiego. W tej sytuacji wymagają osobnego, bardziej szczegółowego i najczęściej indywidualnego przygotowania. Równocześnie jednak ich uczestnictwo w katechumenacie przedmałżeńskim wydaje się być jak najbardziej wskazane.

Możliwość dużego zróżnicowania wśród uczestników katechumenatu przedmałżeńskiego uzasadnia postulat, aby kapłan prowadzący spotkania orientował się w sytuacji religijnej poszczególnych osób. Dlatego też trzeba z całą odpowiedzialnością traktować rozmowę duszpasterską z nowożeńcami w kancelarii parafialnej. I Synod Diecezji Katowickiej wymienia ją jako jedną z form służących odrodzeniu i utrwaleniu religijnej postawy narzeczonych⁷. W trakcie rozmowy duszpasterskiej istnieje też najlepsza i być może jedyna okazja przekonania nowożeńców o potrzebie uczestnictwa w cyklu katechez. W ten sposób ułatwia się im przyjęcie aktywnej postawy podczas spotkań. Świadomość celów i zadań, do których katechumenat zmierza, oraz ich akceptacja warunkują ukształtowanie się u nich prawidłowej motywacji uczestnictwa. Jest to zresztą jedna z podstawowych zasad wszelkiego nauczania i podstawowy element procesu dydaktycznego⁸.

W parafiach, w których inny kapłan prowadzi katechumenat, a inny spisuje z narzeczonymi protokół przedślubny, pojawia się konieczność przekazania krótkiej charakterystyki uczestników, opartej na przeprowadzonej rozmowie⁹.

⁴ Tamże, 162.

⁵ F. Pełka, *Uwarunkowanie społeczne katechumenatu*, AK 70 (1977), t. 88, 216-220.

⁶ Tamże, 217-218.

⁷ „Duszpasterska problematyka małżeństw i rodzin”. *Wiara, modlitwa i życie w Kościele Katowickim*, 161.

⁸ W. Okoń, *Zarys dydaktyki ogólnej*, Warszawa 1970, 117-175, 190.

⁹ Charakterystyka mogłaby zawierać następujące informacje: 1. wiek, wykształcenie, wykonywany zawód lub miejsce pracy, 2. jak długo uczęszczał na katechizację? 3. przyczyna zaprzesta-

III. PROFIL KATECHUMENATU PRZEDMAŁŻEŃSKIEGO

Zasadniczym czynnikiem określającym specyfikę katechumenatu przedmałżeńskiego jest sytuacja obojętności religijnej uczestników.

„Obojętność religijna jest przede wszystkim pewną postawą psychologiczną, typem wrażliwości, mentalnością, doświadczeniem, w którego obrębie nie ma miejsca na rzeczywistość religijną”¹⁰. Zagadnienie Boga w skrajnych postaciach obojętności religijnej nie jest ani interesujące, ani potrzebne. Bóg nie jest wartością, stąd w konsekwencji ani afirmacja, ani negacja Boga nie jest ważna, bowiem prawie niczego nie zmienia. Człowiek obojętny religijnie jest uwarażliwiony na wartości świeckie, antropocentryczne. Wydaje się, że do tej postawy odnosi się stwierdzenie Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w której czytamy: „Niektórzy tak bardzo wywyższają człowieka, że wiara w Boga staje się jak gdyby bezsilna, i więcej im chodzi, jak się zdaje, o afirmację człowieka aniżeli o przeczenie istnieniu Boga” (nr 19).

Katechumenat nie może więc w pierwszym rzędzie koncentrować się na przekazie wiadomości, chociaż pokusa do takiego profilowania spotkań jest dość duża ze względu na fakt, że uczestnicy wykazują dość duże braki w zakresie wykształcenia religijnego. Katecheta winien zmierzać do tego, aby akt wiary ukazać jako wartość ubogacającą ludzką egzystencję, nadającą jej nowy sens i wyznaczającą nowe perspektywy. Winien też ukazać kulturotwórczą rolę religii, a równocześnie uwarażliwić na wpływy laicyzacyjne. Trzeba pamiętać, że wyraziste przypadki obojętności religijnej coraz częściej wyrastają z ogólnego kontekstu cywilizacyjnego. „Obojętność osobista i obojętność społeczna warunkują się nawzajem”¹¹.

Ograniczona ilość spotkań (maksymalnie 12) rodzi pytanie o zasadę doboru treści, jakie mają być ukazane i przekazane. Jest to problem ogromnie trudny i dyskusyjny, o czym świadczą bardzo liczne publikacje katechetyczne na ten temat. Wydaje się, że dwoma punktami wyznaczającymi katechumenatowi określoną orientację winny być: aktualna sytuacja uczestników oraz koncentracja na kształtowanie postaw.

Katecheta musi możliwie dokładnie określić podstawowe sytuacje życiowe, w jakich uczestnik znajduje się obecnie i w jakich znajdzie się w najbliższej przyszłości. Są to przede wszystkim sytuacje małżeńskie, rodzinne i zawodowe. W tych sytuacjach katechumen ma zająć określoną postawę chrześcijańską. Katechumenat ma więc ułatwić mu nabycie lub utrwalenie pożądaných postaw. W ten sposób niezbędne w określonych sytuacjach kwalifikacje wyznaczają zadania i cele katechumenatu.

Teoretycznych postaw oraz szczegółowych precyzacji dla uprofilowanych w ten sposób spotkań dostarczyli już wcześniej autorzy planu nauczania tzw.

nia uczestnictwa w katechezie, 4. stanowisko rodziców w tej sprawie? 5. jak się przedstawia kontakt z Kościołem w ostatnim okresie (msza św. niedzielna, spowiedź), 6. dlaczego pragnie zawrzeć ślub kościelny?

Przeprowadzenie takiego sondażu nie jest w zasadzie żadnym *novum*. Od dawna bowiem zwraca się uwagę, że przedmiotem badania przedślubnego jest także stwierdzenie, czy narzeczeni posiadają wystarczającą znajomość nauki chrześcijańskiej. Zob. M. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie okresu posoborowego*, Katowice 1976, 75.

¹⁰ G. Girardi, *Uwagi o obojętności religijnej*, Concilium 1 — 10 (1966 — 7) 119.

¹¹ Tamże.

*curriculum*¹² oraz opartego na nim planu katechizacji zwanego *Zielfelderplan*¹³.

IV. METODA KATECHUMENATU PRZEDMAŁŻEŃSKIEGO

Zarówno we współczesnej dydaktyce, jak również na terenie katechetyki dość jednoznacznie ocenia się metodę podającą. Aczkolwiek jest ona ekonomiczna, ponieważ pozwala w krótkim czasie przekazać dużą ilość informacji (np. wykład), to jednak ma zasadniczy mankament: w minimalnym stopniu angażuje ucznia i rzadko ma znaczący wpływ na kształtowanie postaw¹⁴. W związku z tym metody aktywizujące uzyskują bezsprzecznie większą przydatność w katechizacji. Coraz częściej jednak w polskiej literaturze katechetycznej pada słowo „dialog” jako określenie zasadniczej metody w katechezie młodzieży i dorosłych, rozumiane zwykle jako synonim dyskusji¹⁵. Pomijając dyskusję ze stanowiskiem zawężającym pojęcie dialogu, trzeba stwierdzić, że metody aktywizujące są nie tylko pożądane z katechetycznego punktu widzenia, ale także postulowane przez samych uczestników katechezy¹⁶.

Równocześnie jednak nie można w dyskusji upatrywać swego rodzaju *panaceum* na wszystkie bolączki współczesnej katechezy. Trzeba bowiem pamiętać, że dyskusja zakłada różnorodność lub nawet przeciwstawność stanowisk. W związku z tym w trakcie dyskusji może — jak to zostanie niżej ukazane — zachodzić proces utrwalania przekonań i postaw niepożądanych. Stąd też dyskusja, jeśli ma być narzędziem wychowawczym, musi być bardzo starannie przygotowana i precyzyjnie kierowana. Ponadto należałoby w szerszym zakresie uwzględniać inne formy aktywizujące, w których werbalizacja jest zasadniczym elementem i czynnikiem określającym świadomość uczestników.

Wysoki stopień skuteczności werbalizacji w procesie kształtowania przekonań potwierdziły klasyczne już dziś eksperymenty, które przeprowadzili Leon Festinger i J. Merriel Carlsmith¹⁷.

Polecili oni studentkom wykonać szereg nudnych i monotonnych zadań. Następnie badacze nakłonili je, aby okłamywały swe koleżanki co do charakteru wykonywanych zajęć, oferując jednocześnie określoną zapłatę. Niektórym studentkom zaofiarowano 20 dolarów, innym tylko jednego dolara. Po zakończeniu pierwszej fazy eksperymentu ktoś inny pytał „klamczynie”, jak podobały im się wykonywane w trakcie badań prace. Studentki, które otrzymały 20 dolarów stwierdziły — zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy — że prace były nudne. Te natomiast, które otrzymały tylko jednego dolara, oceniły swe jako przyjemne.

¹² K. Piwowarski, *Plany nauczania religii w RFN oparte na badaniach „curriculum”*, AK 71 (1979), t. 93, 249-259.

¹³ G. Miller, *Einführung in den Zielfelderplan. Seine Entstehung und seine Struktur*, w: *Zielfelderplan. Dialog mit den Wissenschaften*, red. G. Ott, G. Miller, München 1976, 14-15.

¹⁴ J. Kozielecki, *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Warszawa 1976, 204.

¹⁵ Zob. np. F. Orszulak, *Dialog w katechezie jako szczególna forma utrwalania przeżyć religijnych*, *Katecheta* 17 (1973), 256-258.

¹⁶ J. Pawliczek, *Postulaty młodzieży dotyczące spotkań katechetycznych*, *Katecheta* 20 (1976), 153-160.

¹⁷ L. Festinger, J. M. Carlsmith, *Cognitive Consequence of Forced Compliance*, *Journal of Abnormal and Social Psychology* 1959, nr 58, 203-210.

Podobną prawidłowość wykazał Artur R. Cohen¹⁸ w zakresie poważniejszych zagadnień: brutalności policji, legalizacji sprzedaży marihuany. W jednym z eksperymentów nakłonił studentów Uniwersytetu Yale do napisania wypracowania, w którym wyrażą — wbrew swoim przekonaniom — gorącą obronę policji (było to po rozruchach studenckich, w których policja z New Haven zachowała się dość brutalnie). Uzyskano wyniki o charakterze liniowym. U studentów, którzy otrzymali bardzo niską nagrodę (50 centów), ukształtowała się bardziej przychylna postawa wobec policji niż u tych, którzy otrzymali nagrodę większą (10 dolarów). Opisane zjawisko zmiany przekonań wyjaśnia się na terenie psychologii społecznej w oparciu o koncepcję dysonansu poznawczego. Według Elliota Aronsona „dysonans poznawczy jest stanem napięcia, który występuje wtedy, gdy dana osoba posiada jednocześnie dwa elementy poznawcze (idee, postawy, przekonania, opinie), które są psychologicznie niezgodne z sobą. Innymi słowy, dwa elementy poznawcze są w dysonansie, jeżeli wtedy, gdy rozpatruje się tylko te dwa elementy, z jednego z nich wynika przeciwieństwo drugiego. Ponieważ występowanie dysonansu poznawczego jest przykre, ludzie są motywowani do redukcowania go”¹⁹.

W przytaczanych opisach eksperymentów osoby wypowiadające opinie niezgodne z przekonaniem mogły zredukować dysonans poznawczy w dwojaki sposób. Te, które otrzymały względnie wysoką nagrodę, mogły usprawiedliwić się: dlaczego dla celów eksperymentalnych nie miałbym powiedzieć czegoś wbrew przekonaniom, jeśli za to mi płacili? Natomiast osoby, które takiego usprawiedliwienia nie miały, świadomie zredukowały dysonans poznawczy przez dostosowanie przekonań do wypowiedzianych opinii. W ten sposób, w określonych warunkach, urzeczywistnia się zasada: „powiedzieć, to uwierzyć”²⁰.

Uzyskane dane, potwierdzające znaczenie werbalizacji w procesie kształcenia świadomości i przekonań, każą nam zwrócić większą uwagę na takie formy aktywizacji uczestników katechezy, jak metoda tekstowa czy panel.

Metodę tekstową stosuje się w coraz szerszym zakresie w katechezie dla młodzieży starszej. Wydaje się więc, że może i powinna być stosowana w ramach katechumenatu. Ramowy program katechizacji w zakresie szkoły średniej poleca, aby katecheta uczniom ostatnich klas licealnych starał się dostarczyć materiały do myślenia, np. teksty Pisma św., wyjątki z dokumentów soborowych, aktualne wypowiedzi papieży, mężów stanu, artykuły z prasy. Czytanie i analizowanie tych wypowiedzi gwarantują werbalizację w miarę zgodną z tymi celami, które pragniemy osiągnąć, a równocześnie umożliwiają urozmaiconą, problemową i dostosowaną do poziomu i zainteresowań uczestników katechezę²¹.

Dużą szansę formacyjną daje panel, gdy kilka osób kolejno wypowiada się krótko na dany temat, opierając się na wcześniej dostarczonych przez katechetę materiałach. Trzeba bowiem pamiętać, że przekazywanie innym określonych opinii powoduje ich przyjęcie przez osobę przekazującą nawet wówczas, gdy pierwotnie miała ona przeciwne stanowisko w danej sprawie. Zmiana

¹⁸ A. Cohen, *An Experiment on Small Rewards for Discrepant Compliance and Attitude Change*, w: *Explorations in Cognitive Dissonance*, red. J. W. Brehm i A. R. Cohen, New York 1962, 73-78.

¹⁹ E. Aronson, *Człowiek — istota społeczna*, Warszawa 1978, 134.

²⁰ *Tamże*, 130-192.

²¹ A. Witkowiak, *Metoda tekstowa w katechezie*, *Katecheta* 18 (1974), 60-63.



opinii jest w panelu ubocznym skutkiem tego działania. Przekonuje bowiem nie tylko słuchających, ale przede wszystkim mówiącego²².

Skuteczność metod tekstowych można obserwować na przykładzie świadków Jehowy. Ich metoda pracy przedstawia się następująco: gromadzą się dwa razy w tygodniu. Tworzą zwykle kilkunastoosobowe zespoły. Każdy z obecnych ma przy sobie egzemplarz Pisma św. oraz przerabianą lekturę. Jedno z dwu spotkań przeznaczają się zwykle na lekturę „Strażnicy”, pisma redagowanego w Stanach Zjednoczonych, w centrali sekty i tłumaczonego na kilkadziesiąt języków. Podczas drugiego czyta się wyznaczoną pozycję książkową. Szkolenie nie polega na wysłuchiwanie konferencji, ale na wspólnej, zespołowej lekturze tekstów, kierowanej przez przewodniczącego. Od niego w dużym stopniu zależy atmosfera spotkania oraz zaangażowanie poszczególnych osób. Decydującą jednak rolę odgrywa tekst pisany.

Zasiadając do studium, każdy z obecnych kładzie przed sobą Pismo św., obok leży „Strażnica” lub inna pomoc. Tekst wydawanych przez sektę materiałów podzielony jest na krótkie, kilkuwierszowe odcinki. Podczas studium jedna z obecnych osób odczytuje tekst danego odcinka na głos. Pozostali śledzą czytany fragment we własnych egzemplarzach (zaangażowanie wzroku i słuchu). Wszyscy też odszukują cytaty biblijne zasygnalizowane w odnośnikach. Każdy z tych urywków jest również głośno odczytywany przez któregoś z członków grupy. Wreszcie kolejna osoba czyta pytanie sprawdzające, na które obecni starają się własnymi słowami dać odpowiedź. Po wytłumaczeniu ewentualnych niejasności przechodzi się do następnego akapitu.

Metoda ta ma swoje niezaprzeczalne walory. Przede wszystkim materiały pisemne, redagowane centralnie przez jeden ośrodek i uprzednio wypróbowane w praktyce, zastępują prelegentów. Eliminują też tym samym ogromny wysiłek, jaki duchowni różnych wyznań chrześcijańskich wkładają w opracowanie kazań, konferencji oraz katechez. Jest to ponadto metoda angażująca wszystkich obecnych. Wszyscy są zajęci odczytywaniem tekstów, odszukiwaniem wskazanych fragmentów Pisma św. oraz formułowaniem odpowiedzi na pytanie sprawdzające. Uczestnicy nabywają sprawności tak w wypowiadaniu swoich myśli, jak w operowaniu cytatami biblijnymi. Należałoby się więc poważnie zastanowić, czy nie stosować jej, obok innych, w katechumenacie przedmałżeńskim. Jej efekty są przecież bardzo duże. Na tyle duże, że członkowie tej sekty zdumiewają gorliwością i zaangażowaniem w sprawę szerzenia swej ideologii²³.

Zasygnalizowane metody stanowią doskonały punkt wyjścia dla kształtowania i rozwinięcia się dialogu, zrozumianego jednak nie tyle jako synonim dyskusji, lecz jako specyficzna postawa. Dialog bowiem tylko wówczas istnieje między osobami lub grupami, „gdy każdy uczestnik zarazem słucha i odpowiada, stara się zrozumieć i być zrozumianym, pyta i pozwala się pytać, oddaje się sam i przyjmuje drugiego w związku z jakąś sytuacją, z jakimś badaniem, z jakimś działaniem, aby posuwać się razem ku jakiejś większej wspólnotie życia, widzenia i realizacji”²⁴.

²² A. Zenowicz, *Uwagi metodyczne o kształtowaniu postaw*, Materiały Problemowe 1978, nr 11, 106.

²³ Na temat specyficznego charakteru sekty zob. T. Pietrzyk, *Sekta świadków Jehowy — problem duszpasterski*, *Homo Dei* 46 (1977) 258-262.

²⁴ *Refleksje i sugestie dotyczące dialogu ekumenicznego* II, 1, *Posoborowe Prawodawstwo Kościelne*, wyd. E. Szafrowski, t. IV, z. 1, Warszawa 1972, 124.

DAS EHEKATECHUMENAT IN DEN BESCHLÜSSEN DER I.SYNODE DER DIÖZESE KATOWICE

Zusammenfassung

Der Verfasser befasst sich mit dem Problem des Ehecatechumenates. Er bespricht zuerst Formen, die an sich zur Erwachsenen Katechese gehören. Das Ehecatechumenat ist in Form einer systematischen Katechese keine leichte Sache, da die Teilnehmer drei Gruppen bilden: die erste besteht aus den regelmässigen Kirchenbesuchern, zur zweiten gehören diejenigen, deren Eltern kein Interesse an der religiösen Unterweisung zeigen, zur dritten gehören Personen, die religiös total vernachlässigt sind. Die Kenntnis dieser Gruppeneinteilung ist nicht nur für den Seelsorger wichtig, sie bestimmt auch das Profil des Ehecatechumenates. Das Spezifische dieses Katechumenates wird eben von dieser Gleichgültigkeit bestimmt, darum auch die Frage nach dem Inhalt der Katechese. Schliesslich werden die Methoden, zu denen besonders die Form des Dialogs gehören muss, besprochen.